

Clermont-Ferrand

Katedra w Clermont należy do najpiękniejszych i najciekawszych we Francji - pisze w najnowszym felietonie Łukasz Maślanka.



Widzimy erodowane przez tysiąclecia zaokrąglone wzgórza pochodzenia wulkanicznego, skromne wioski z domami zbudowanymi w sposób na tyle solidny, aby móc stawić czoła klimatowi, a także wspaniałe kościoły i zamki z szarego, pięknego, ale nigdy smutnego

kamienia. Znaleźliśmy się w samym środku Francji. Wywodzący się z Owernii (fr. *Auvergne*) pisarz Alexandre Vialatte (1901-1971) tymi słowami opisywał swoją małą ojczyznę:

„Malowaliśmy ją wszyscy w naszych zeszytach do geografii brązową kredką, która miała oznaczać góry. Z językami na wierzchu gryzmoiliśmy: Masyw Centralny. Umieszczaliśmy ją w środku Francji, niczym ptasią łapkę, która miała za zadanie przytrzymać mocno cały kraj przy ziemi. Piętką były wzniesienia Gévaudan, zaś trzy pazurki, łączące się w pobliżu źródeł Loary i Allier, to masywy Vivarais, Velay i Margeride. Dodawaliśmy im rozmaite wydłużenia, bifurkacje, zwężenia i rozgwieżdżenia w kierunku zachodnim. Następnie dwukrotnie pogrubiliśmy rozmiary tych pazurków, niczym litery reklamowego szyldu, za pomocą całej serii wzniesień bocznych. Kredkami koloru ultramaryny rysowaliśmy Allier i Loarę, siostry-bliźniaczki najpierw ze sobą splecione, a następnie stanowczo rozdzielane przez góry Forez i Livradois. Naostrzonym ołówkiem typu *sergent-major* albo *baïonnette* wyznaczaliśmy trzy punkty, które przebijały papier: Vichy na północy, Clermont-Ferrand i Aurillac.”

W Owernii wszystko się zaczęło. Stąd rozciągała się zwierzchność nad plemionami galijskimi. Cezar podaje, że, w sto lat przed bitwą pod Gergowią, Cymbrowie najechali ten kraj. Galowie zabarykadowali się w miejscach umocnionych i obronili, posuwając się aż do ludożerstwa gdy

skończyły się zapasy. Łatwo zauważyć, że słynny owerniacki upór ma bardzo stare korzenie. Inną cechą tego ludu jest tajemniczość i oszczędność w mowie. Do dziś nie wiadomo gdzie naprawdę mieściły się słynne pola bitwy pod Gergowią i Alezją, nieznane nam jest pochodzenie Wercyngetoryksa. Gdy już Rzymianie wdarli się na te tereny, Owerniacy szybko przejęli najwspanialsze osiągnięcia kultury łacińskiej. Region stał się ośrodkiem wysoko rozwiniętego życia wiejskiego. Produkowana tutaj porcelana była importowana do najodleglejszych części Imperium, zaś wody już wtedy słynęły ze swych zdrowotnych właściwości. Kiedy Cesarstwo upada, Owernia pozostaje wierna Rzymowi dzięki chrystianizacji. Stąd wywodzą się Austremoine, pierwszy ewangelizator, oraz św. Grzegorz z Tours (urodzony w Riom).

Intensywny rozwój Owernii przypada na okres renesansu karolińskiego, jednak dopiero XI stulecie przynosi prawdziwy rozkwit. To wtedy powstają najwspanialsze skarby romańskiej architektury sakralnej w całej Francji: Orcival, Issoire, le Port, Saint-Nectaire itd. Ta rustykalna, prosta architektura doskonale komponuje się w tamtejszym pejzażu i emanuje elegancją. Urban II miał ogłosić początek krucjat w Puy, jednak z braku zaplecza lokalowego czyni to w Clermont, które na dobre zyska miano regionalnej stolicy. Koniec średniowiecza i początek dążeń absolutystycznych francuskich monarchów prowincjonalizuje ten zakątek Francji, jednak i wtedy przychodzą na świat w Owernii ludzie nieprzeciętni, czego przykładem jest postać Błażeja Pascala.

Clermont-Ferrand (140 tys. mieszkańców) nie jest miastem smutnym, mimo że jego starówka i główne zabytki zostały zbudowane z czarnej skały lawowej. Choć uprzemysłowione dopiero na początku XX stulecia (m.in. zakłady Michelina), od zawsze było miejscem spotkań Owerniaków, którzy przybywali tu z nizin i z gór. Dla kuracjuszy stanowiło zawsze ważny etap w podróży do pobliskich miejscowości uzdrowiskowych. Składa się właściwie z dwóch ośrodków miejskich (Clermont i Montferrand), które zostały połączone w XVII wieku. Do Clermont łatwo dostać się z paryskiego *Gare de Lyon* (430 km). Nie ukończono jeszcze budowy linii kolejowej wysokiej prędkości, ale pociągi *Corail Téo*z docierają tu w 3,5 godziny ok. 5-8 razy dziennie. Dojazd samochodem jest bardzo prosty – ze stolicy należy jechać autostradą A71 lub A77. Z południa kraju dotrzeć tu koleją jest nieco trudniej, ale istnieje regularne połączenie z Nîmes.

Katedra w Clermont należy do najpiękniejszych i najciekawszych we Francji. Wyróżnia się swoją czarną figurą i elegancją strzelistego gotyku. Jej budowa rozpoczęła się w połowie XIII wieku na miejscu dawnego kościoła. Prace zakończono dopiero w stuleciu XIX z inicjatywy znanego nam już Viollet-le-Duca.

Bardziej nawet znanym od katedry zabytkiem miasta jest romańska bazylika Notre-Dame-du-Port. Zbudowano ją w pierwszej połowie XII wieku z białej arkozy. Nawa, pokryta gładkim sklepieniem kolebkowym, otoczona jest półokrągłym rzędem kolumn. W środku znajduje się wiele bardzo cennych rzeźb, np. Matka Boska Karmiąca (*Vierge allaitant*) z końca XIV wieku oraz Objawienie Filipowi z Szampanii. Osobliwością jednego z kapitelów podtrzymujących apsydę jest płaskorzeźba sceny Grzechu Pierworodnego. Rolę rajskiego drzewa gra tutaj krzew winny z kapuścianymi liśćmi. Po innej stronie kapitelu widzimy anioła ciągnącego za brodę Adama. W czasie przechadzki po starówce warto zwrócić uwagę na dom pod numerem 19 przy *rue Languedoc*. Nadproże wspierane jest przez dwa słupy, na których wyrzeźbiono mały przebrane w egipskie płaszcze obrzędowe. Nie do końca wiadomo jaki miał być sens tych przedstawień.

Gdy już zwiedziliśmy Clermont (mapy wraz z trasami turystycznymi do odebrania w *Office de Tourisme*), warto przejechać się tramwajem do zabytkowego centrum Montferrand, które współtworzy współczesną metropolię. Miasto zostało założone w XII wieku przez hrabiów Owernii w odległości 4 km od ówczesnego Clermont. Zachowało całkowicie średniowieczny plan urbanistyczny, inspirowany architekturą *bastides*, czyli miasteczek obronnych południowej Francji. Montferrand nabiera charakteru ośrodka ściśle handlowego i doskonale prosperuje aż do XVII stulecia, kiedy to edyktem królewskim połączono obydwie ośrodki. Zanim do tego doszło, bogaci mieszczaństwo pobudowali piękne kamienice, które można podziwiać do dziś. Warto zwrócić uwagę na Dom Adama i Ewy (*rue Kléber*) z XV wieku. Zdobienia fasady

przedstawiają pierwszych ludzi przedzielonych przez drzewo wiadomości dobrego i złego. Wokół drzewa wije się wąż. Skała, z której wyrasta roślina, jest hermetycznym symbolem alchemicznym i oznacza chaos. To z niego miały powstać wszelkie byty; nadaje mu się też charakter pierwotnej substancji, matki wszystkich metali.

Clermont-Ferrand położone jest w kotlinie, lecz szczególną uwagę każdego zwraca wyróżniająca się wysokością *le Puy de Dôme* (1465 m.n.p.m.). Znajduje się ok. 15 km od miasta. Ten dawny wulkan w starożytności pełnił cele religijne. Pliniusz Starszy wspomina, że na szczycie góry znajdowała się świątynia z monumentalnym posągiem Merkurego autorstwa greckiego rzeźbiarza Zenodora (I w. po Chrystusie), ale nie zachowały się żadne ślady tej budowli. W 1648 roku *Puy de Dôme* posłużył Pascalowi do przeprowadzenia eksperymentu mającego na celu sfalsyfikowanie artystotelesowskiej teorii o *horror vacui*. Obecnie zaś góra jest miejscem spacerów i punktem widokowym. W 1862 roku zamierzano obudzić wygasły krater na cześć goszczącego w mieście Napoleona III. Umieszczono na szczycie ogromne ilości fajerwerków, lecz zdołano uzyskać jedynie efekt dymny.

Centralne położenie, relatywnie niska wysokość, uzdrowiskowe właściwości klimatu. Wszystkie te cechy sprawiają, że region Masywu Centralnego kojarzy mi się z Górami Świętokrzyskimi, zaś Clermont z Kielcami. Jest jeszcze jedna przyczyna. Stare podania przekazują, że na

szczyt *Puy de Dôme* odbywały się sabaty czarownic. W 1594 roku została spalona na stosie niejaka Bosdeau, wiedźma z sąsiedniego Limuzynatu. W przedśmiertnych zeznaniach zostawiła relację odbywających się na górze przerażających obrzędów satanistycznych, wyprawianych przez czarownice z całego regionu, a nawet z Langwedocji. Do dziś miejscowi górale powtarzają, że w każdą rocznicę tych wydarzeń wschodzące słońce wykonuje dziwne drgania, zaś oczom wędrowców ukazuje się ogromna kura na trzech łapach.

Więcej informacji o Clermont-Ferrand na www.clermont-fd.com. Za tydzień udamy się do pobliskiego Riom.

